

Mercinski Aleks. st. sier.
6 Komp. Zap.

Napomnienie byłego jeńca.

REFERAT
HISTORICZNY

8277

8277

Mercinski Aleksander st. sier. ur. 12/10 1905. funkc. p.p. żonaty
żona i 2 dzieci. ostat. sam. w Polsce Kadret. pow. Radomsko
woj. łódz. Do niewoli sowieckiej dostatek się w Kowlu w dniu
27 września 1939 r. wracając z pod krowa w mundurze wojsko-
wym wraz z innymi podpisawami na rogatce Kowelskiej
od strony Młodzianowa Wołyńskiego. Dostatek zatrzyma-
ny na ulicy przez patrol sowiecki i ostatecznie do
kwasu wojskowych w Kowlu, tam po niepełnym godzinie
sformowano nas w liczbę około 2 tys. ludzi i popro-
wadzano na dworzec kolejowy gdzie sformowano
nas do wagonów towarowych po 100 ludzi do każdego
Wagonu sformowano i pod straż NKWD i miej-
scowej milicji sformowanej a zydów i ukraińców
w sformowanych wagonach bez wody i żywności wie-
ziano nas do Szepietówki. Pojazd ta trwał od
godz. 17. dn. 29/9/39 do 1/10/39 godz. 16. Pierwszą żywności otrzy-
maliśmy dopiero dn. 2/10/39 - 200 gr. chleba i puszkę konserw
rybnych no. 5-in. Taką porcję otrzymywaliśmy co 3-ci
dni przez 9 dni, po czym wywieziono mnie do
obozu jeńców do Żytyni, tam byłam do 23/10/40 r.
Oboz ten mieszal się w komarach Ł.O.P. w sztach przez
pracujących na 10 ludzi mieszkało nas 40-60 osób
leżących na betanowej podłodze, w ostatecznych warunkach
hygienicznych jakże sobie nasza wyobrazić, bez
opieki lekarskiej. Stąd w dniu 23/10/40 r. zostałam przesła-
ny do obozu w Sosonkach pod Równem, który znaj-
dował się w szwach adwokata, którego NKWD wy-
wodziło na północ. Wówczas nas w warunkach
w warunkach nie lepszych jak w Żytyni.

Stąd 27/10/40 r. przesłany zostałam do obozu w Prabinie
pod Równem, gdzie również mieszkałem w warunkach

do 29/5/1941r. po czym zostałem wywieziony do Rajki - w.
 Płoskurów gdzie umieszczono nas w baraku z drzew 8277
 w skandalicznych warunkach. Tam przebywałem do 5/2/41r.
 po czym zostałem wywieziony do Jarosławia, gdzie
 umieszczono nas na placu przeznaczonym na
 budowę lotniska w namiotach w warunkach nie
 lepszych niż w Płoskurowie. Stąd dnia 2/11/41 po obom.
 bombardowaniu tego lotniska przez samoloty niemieckie
 pogranie nas przenieśli do Starobieliska.

W porządkowych obozach w których byłem przebywałem
 tylko ich było. Liczono 800-2000 ludzi. różnych
 stopni narodowości polskiej i sydońskiej, ukraińskiej i
 białoruskiej. o przestępstwach powojennych.

Najlepiej świadczy, że narodowości polskiej i sydońskiej.
 Ale tego że narodowości ukraińskiej i białoruskiej
 wytarżono się dopiero wskutek agitacji sowieckiej
 z takiego poczucia narodowego niektórych Polaków,
 którzy umieli, że będą wrogiem w województwie
 Wołyńskim czy Wileńskim. Jest białoruskiem lub
 ukraińcem, gdyż w krótkim czasie życia tych
 którzy podawali się za białorus. lub ukraińców
 uważało, do minimum, tam gdzie było 100, pozostało
 zaledwie 5-10 osób. Li ostatni i 90% przebywający a
 nami w obozach sydońscy byli do Polaków wstrząskowa-
 ni wrogo i każdy z nas występował się ich, gdyż
 byli domowicielem sowieckim. Byli oni powołani
 przez władze sowieckie, które do Polaków od
 pierwszego momentu odnosiły się z niedowier-
 zeniem i wrogo. Ludność rosyjska do nas odnosiła
 się przychylnie, a w pierwszych dniach bytowania jako
 jeniec na terenie sowieckim, w czasie doradczych
 spotkań niektórzy wskazali nam że leżymy w obozach
 mówili: "to myślimy myśleć, że wy was oswobodzicie,
 a wy w takich warunkach jesteście"

3
 żyć w obozie było zorganizowane dostarczanie:
 Litwy o godzinie 6 latem o godzinie 5 pokuchu, na
 śniadanie pół litra wody i owsa na pot surowego
 z plasterkami. godzin 8-17 w zimie, a latem 7 do 20
 praca budowa szopy, luźnienie kamienia, kopanie
 piasku i t.p. Praca trwała od 9 do 13 i więcej go-
 dzin na dobę. Wyżywienie było ułamek
 od wyrobionej normy, która była niemożliwą
 do wykonania w ułamek spora. np. jedną celniczkę
 w 8 godzin pracy musiał rozsypano 60³ mts
 warianchui 25 cm grubości, to jest zwrócić lub
 nosić na widelcach na odległości 5-10 mts szaber
 i wyprze szosa, utłuc 75³ mts szaberu średnicy do
 6 cm. a piasek ukopać 12³ mts. Maszyny pracy były
 skandaliczne bez żadnej opieki, ludzie wybijali
 sobie oczy, łamać palce i t.p. Placa była zamien-
 na, za wyrobienie 8 godz. normy jak wyżej po-
 dano celniczkę zarobit 05.50 rb. do 06.00 rb. z czego
 mu za dzień utrymawanie potrącano 05.50 rb.
 Jak wyrobił normę to dostał na miesiąc
 10-15 rb. Ubranie - po zdarciu własnej (skarbowej)
 brzozy, obicia i umiarkowania, ludzie chodzili,
 no w pol nago i boso, ostatnimi czasy sławo
 tym którzy wyrobili normę płucienne ubranie
 i gumowe obicie. Wyżywienie - rosno 1/2 litra na-
 dkiej ryby z owsa lub jaglanki, na obiad to
 samo, kolacja herbata i 800 gr. chleba kiedy
 wyrobił normę, a jak nie to 400 gram.

Stowarzyszenie administracji obozu, która skła-
 dala się z N.K.W.D. do Polaków był wrogi, sto-
 rowano do nas roim wywrisku: np. taki naczelnik
 obozu w Sosenkach, Piumarenko, który był
 górnikiem w Krywym Rogu wjeżdżał do nas takich

zwrotów: ty polska kurwo (blacie) swoboda polska
i t. p. lub. Polska propala, Anglia prostytutka
jej nie wratuje. Zasiałowie składowe ma
niego nie odwrócić żadnego skutku.

Powręki były na pokładzie dziennym w obrze, odbie
rawo medeliki knyżki, ks. do ubożenstwa, depta
no i darto te rzeczy na oczach, nie powala
no się modlić, ba bada opieszałości lub oka-
zanie niechęci bito, wadano do piwnic, gnie
głodowano po 2-3 doby. W czasie tym w obrze
Sowaki zmarli wskutek choroby zapalenia
opon męzgowych płuc. Ginecki Władysław zemu.
w Kielcach dokładowego adresu nie pamiętam
W czasie wycofywania się pod naporem wojsk
niemieckich z obrze w formacjach od 2/IV 41
do 2/VI 41 przono nas dzień i noc na
przejazd do Dniepru i poza Dniepr. aż do
Tłocznicy. Przeszło przekładowy kolegiści około
900 km. o głodzie brak wody, starano się
na 2 doby po 200 gr. chleba i pół litra wody
lub w większej chleba gorze swanego grochu.
Do ludzi, którzy w czasie marzu szli się czerpić
wody z kolumny lub stawa strzelano lub bito
kolbami, jak również bito kolbami i szło
praniu tych którzy w drodze stawali się eme-
ciami, a ten który padł się zwyciężeni na
drodze kiedy oddział oddalił się żołnierze
NKWD, którzy przy takim sortal strzelali do
ludzi lub saktuwał bagietem. I oddziału
z którym szedłem w ten sposób zaginęło
10 osób, o których do tej pory nie ma żadnej
wiadomości. Cały oddział jak kpr. NKWD. Mordowiczka
zablił bagietem w rowie przydrożnym sier. lotuska
Czerwińskiego Automicz z Katowic, bliższego adresu

nie miał. Fakt ten miał miejsce pod 8.577
miejscowości Winnice na Ukrainie co. Czerwinski
padł w wyniku skutek tego że miał obustronny
propagandę. Propaganda w obrach przeprowadzi tak
zwani „politycy” który prawi że co dają po pracy
urodzali „młotki” w specjalnych szkołach. Tematem
tych pogorzelców było zachęcanie w wojny przeciw
Polski i wszystkiego tego co Polskie. Przy tym
starali się wciągnąć niemiawie narodowców
urodzali specjalne pogorzelce dla żydów, ukraińców
i bratniaków, na których podburzali ich przeciwko
polskomu, co jednak nie dalo im spodziewa-
nego wyniku. Na pogorzelcach scharlowali
nawet władze Rosji, Naczelnego Wódza i Gene-
ralów. Obecnie Naczelnego Wódza gen. Sikor-
skiego nazywali „bandyta” Marek Świątko
Ryoka i ministra Becka - łachanami, twierdząc,
że oni sprzedali Polskę. Po wybuchu 1-szej
wojny z Finlandią, politycy i pogorzelców
głosili, że to Anglia i Ameryka pchnęły Finlandię
do wojny przeciwko nam, Anglia i Ameryka
zawali jak „Prostytutka”. Na listy jakiejś niewoli
pisali do krajów rodziny i znajomych odwrotnie nie
miało. Dnia 25.10.41. po ogłoszeniu nam o zawar-
ciu umowy Polko-Sowieckiej do oboru w Starobiel-
sku przyjechał jako Deleget Rządu Polskiego
płk. Wisniewski który zwrócił uwagę Komisji
poborowej - ochotniczego zaciągu do Armii Polskiej, po
czym wraz z innymi członkami przesłany do Tocha
do 18 pp. Władze sowieckie w tym czasie za pom-
ocnictwem polityków prowadzili skryte agitac-
je aby nie wstępować do Armii Polskiej, a
tylko do Armii Czerwonej, lecz to nie udało
im się.

W roku 1939-1940 uciekli jeńców z obozów
były dwie osoby i udawały się, lecz później
niekiedy nadszły, gdyż utrudnione było
przedostanie się przez granicę. Za mierny
karano początkowo 30 dniowym karaniem, a
ostatnio szły na północ na 5 do 10
lat.

Byświnicki słońce